

114984

## WSTĘP

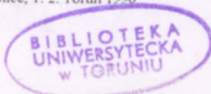
Zdawałoby się, że tom pierwszy "Wiadomości i okolic" był książką kompletną i absolutnie skończoną. Wszak znalazły się w niej szkice wspomnieniowe wielu wybitnych żyjących współpracowników tygodnika, zebrane na wszystkich niemal kontynentach. Wśród piszących byli: Maria Danilewicz Zielińska, Jerzy Giedroyc, Jerzy Pietrkiewicz, Janina Kościalkowska, Edmund Goll, Gustaw Herling-Grudziński, Zofia Romanowiczowa, Janusz Kowalewski, Waclaw Iwaniuk, Krzysztof Muszkowski, Stefania Kossowska, Tadeusz Nowakowski, Florian Śmieja, Jan Kott, Natan Gross, Henryk Grynberg i Maja Elżbieta Cybulska. Ci, których w książce zabrakło, sami uznali, że wspomnień żadnych nie mają, bądź zwlekali z odpowiedzią, bądź też padli ofiarą niewiedzy redaktora, który dobierając autorów kierował się statystyką i odrobiną szalbierstwa.

Tom pierwszy dopełniony został szkicami historycznoliterackimi Rafała Habielskiego, Pawła Kądzeli, Mirosława Adama Supruniuka, Aleksandra Madydy, Waclawa Lewandowskiego, Krzysztofa Dybcia, przygotowanym przez Annę i Mirosława Supruniuków, opisem sprowadzonego do Torunia archiwum "Wiadomości". Znalazły się w nim również, najpełniejsze jak dotąd, biogramy wszystkich redaktorów pisma<sup>1</sup>. Skąd zatem przekonanie, że warto było zredagować drugą książkę?

"Wiadomości" były pismem niezwykłym, które umarło zwyczajnie - z powodu trudności finansowych. Umarli, zwykło się uważać, nie mają racji, nie mogą też się bronić. Gdyby "Wiadomości" trwały do dzisiaj, obchodziłyby właśnie 50-lecie ostatniego "bezzprzymiotnikowego" etapu, który rozpoczął się w kwietniu 1946 roku. Pomimo ogromnego dorobku literackiego, pomimo popularności, w której pierwszeństwa na emigracji nikt im nigdy nie odebrał, "Wiadomości" są w Polsce praktycznie nie znane. Dwa filmy poświęcone Mieczysławowi Grydzewskiemu i znaczna ilość artykułów o powstałym w Toruniu Archiwum Emigracji, którego najważniejszą kolekcją jest archiwum redakcyjne "Wiadomości", tylko w niewielkim stopniu zmieniły ten stan.

Był jeszcze jeden powód, dla którego powstanie drugiego tomu "Wiadomości i okolic" było możliwe i konieczne. Ukazanie się pierwszej książki pozwoliło wielu autorom, dawnym współpracownikom i czytelnikom

<sup>1</sup> Biogramy Mieczysława Grydzewskiego, Antoniego Bormana, Michała Chmielowca i Stefani Kossowskiej.



708236  
D.245/96

nikom "Wiadomości", uwierzyć w sens tego typu wydawnictwa, i to właśnie oni, nadsyłając teksty wspomnień, zdecydowali o kształcie książki.

Tom drugi "*Wiadomości i okolic*" składa się, podobnie jak pierwsza książka, z dwóch części: pierwsza to osiem szkiców o "Wiadomościach" i ludziach związanych z tygodnikiem. Zakres tematyczny i chronologiczny ograniczony został do okresu po roku 1939. Uzupełnieniem szkiców jest wykaz podstawowej literatury ułatwiający ewentualnym badaczom dotarcie do najważniejszych informacji o "Wiadomościach" i emigracji polskiej. Wykaz jest uzupełnieniem spisu bibliograficznego opublikowanego w tomie pierwszym. W części drugiej umieszczone zostały, w układzie chronologicznym relacjonowanych wydarzeń, dwadzieścia dwa wspomnienia współpracowników tygodnika i świadków jego emigracyjnych losów. Niemal wszystkie z zamieszczonych w tej części szkiców napisane zostały specjalnie do przygotowywanego tomu. Kilku autorów jednak, ze względu na stan zdrowia, zdecydowało się przysłać artykuły wcześniej publikowane, przeredagowane lub uzupełnione dla potrzeb niniejszego tomu. Wypadki takie zostały odnotowane w przypisach. Redakcję szkiców i wspomnień przygotował autor opracowania przy pomocy Stefanii Kossowskiej.

Czytelnik dostrzeże dużą rozbieżność tematyczną zamieszczonych w książce artykułów oraz rozbieżność postaw i stosunku do "Wiadomości". Jest to kontynuacja pomysłu, który zainicjował powstanie pierwszego tomu. Zależało nam na jak najszerszej prezentacji wspomnień żyjących świadków trzydziestopięcioletniej historii najważniejszego tygodnika literackiego emigracji polskiej. Uwaga powyższa dotyczy również tematów szkiców naukowych, które spaja, wyjaśniony w pierwszej książce, obszerny tytuł - "*Wiadomości i okolice*".

W niniejszym tomie zabraknie jednak dwóch wspomnień: Marty Reszczyńskiej-Stypińskiej oraz Janusza Poray-Biernackiego. Do obojga informacja o pracach nad tomem wspomnień dotarła zbyt późno. Świadectwem spóźnionych zabiegów są listy.

*Zaszczytna propozycja wzięcia udziału w przygotowywanej obecnie książce nadeszła niestety zbyt późno. Matka moja już od prawie trzech lat nie pisze, a w ostatnich tygodniach stan jej bardzo się pogorszył [...] -* informowała córka poetki, Hanna Reszczyńska-Essigman, w liście z 17 lipca 1995 roku. A jednak bez pomocy rodziny Pani Marty Reszczyńskiej-Stypińskiej i zaofiarowanego wsparcia finansowego prace nad książką trwałyby znacznie dłużej.

W liście wysłanym z Londynu 19 lipca 1995 roku Janusz Poray-Biernacki napisał:

Dziękuję uprzejmie za list z propozycją napisania wspomnień o "Wiadomościach" o ich redaktorze.

Niestety propozycja ta przyszła w bardzo złym dla mnie czasie: w czasie choroby, osłabienia wzroku, nic nie mogę w tej chwili pisać i nie wiem, czy mogę liczyć na nagłą i dramatyczną poprawę... A chętnie wróciłbym myślą do tych czasów, bo zawsze bardzo podziwiałem Grydza, jego stosunek do pisma, autorów, złożonych prac. Muszę powiedzieć, że Grydzewski w złożonych przeze mnie materiałach do druku nigdy ani jednego przecinka nie zmienił. [...]

Miesiąc później otrzymałem list od żony pisarza - Lucyny Poray-Biernackiej:

Po porozumieniu z chorym mężem i w jego imieniu odpowiadam na list Pana z zaproszeniem do napisania wspomnień do 2-go tomu "Wiadomości i okolice".

Jeszcze w czasie pobytu męża w Jerozolimie Grydzewski opublikował w "Wiadomościach" opowiadanie pt. "Water" z czasopisma "W drodze", znalezione pod Gibraltarem w samolocie, w którym zginął gen. Sikorski, w jego bagażu. Opowiadanie to znalazło się w zbiorze "Po Narwiku był Tobruk" - pierwszej książce mego męża, wydanej w Jerozolimie pod ps. Janusz Jasińczyk.

W Londynie Grydzewski ustosunkował się bardzo przyjaźnie do młodego pisarza: drukował przesłane materiały nie zmieniając ani przecinka (co zdarzało się z tekstami nawet wybitnych pisarzy) i płacił najwyższe stawki. Jego życzliwość była wielkim bodźcem do pracy w trudnych latach. Lata w Londynie były zresztą zawsze trudne dla starszego strzelca (z cenzusem).

[...] Grydzewski chorował długo. Przyjeliśmy z ulgą nominację Chmielowca, mądrego, przyjaznego i taktownego człowieka. Niestety krótko trwała jego kadencja i "Wiadomości" zaczęły chorować na brak czytelników i pieniędzy. Ale było to pismo ponad miarę tamtych czasów na emigracji.

Przy okazji trochę o "Środzie Literackiej" założonej przez Wiesława Wohnouta w latach sześćdziesiątych. Potem krótko prowadził ją Stanisław Baliński, wreszcie od 9 XI 1983 roku Janusz Poray-Biernacki.

"Środa Literacka" ukazywała się co dwa tygodnie (krótko - co tydzień) w "Dzienniku Polskim" w Londynie i była przeglądem zdarzeń literackich w Polsce, na emigracji w środowisku polskim. Ukazywały się w niej eseje, poezje, recenzje, a nawet traktaty filozoficzne.

Janusz Poray-Biernacki pisał w "Środzie" wiele artykułów, opowiadań i recenzji i ściągnął do niej wiele nowych piór, m. in.: Stefana

Brykczyńskiego, Karola Zbyszewskiego, ks. Jerzego Mirewicza, Annę Hoffmann, Reginę Wasiak, Jana Tokarskiego (z nie wydanej spuścizny), Lucynę Poray-Biernacką (także pod nazwiskiem Kaczkowska), Krzysztofa Dybciaka i wielu innych.

13 marca 1985 roku życie "Środy Literackiej" zostało zakończone [...]. Po pewnym czasie została jednak wznowiona - raz na miesiąc (w podwójnej objętości), można powiedzieć według formułki mini-"Wiadomości", pod nową redakcją Stefanii Kossowskiej.

Zamieszczam oba listy niemal w całości, aby choć w ten sposób zaznaczyć obecność zmarłego w styczniu 1996 roku pisarza.

\*\*\*

W 1955 roku Kazimierz Wierzyński napisał: "Wiadomości" - to bez mała literatura emigracji. Gdyby dodać kilka nazwisk z "Kultury" paryskiej, byłoby dosłownie wszystko<sup>2</sup>.

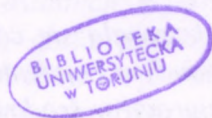
Mam nadzieję, że ta książka przyczyni się do lepszego poznania i zrozumienia roli, jaką "Wiadomości" odegrały na emigracji.

\* \* \*

Pobyty w Londynie i gromadzenie materiałów do drugiego tomu "Wiadomości i okolic" był możliwy dzięki pomocy stypendialnej Fundacji z Brzezia Lanckorońskich. Pragnąłbym, by ta książka była dowodem wdzięczności.

Dziękuję również wszystkim autorom za pomoc przy opracowaniu niniejszej książki, licząc na ich współpracę i pomoc w uzupełnianiu i opracowaniu zbiorów.

Mirosław A. Supruniuk



---

<sup>2</sup> K. Wierzyński, *Pochwała redaktora*, *Wiadomości* (Londyn), 1955 nr 51-52, s. 13.

SZKICE

0,40

Biblioteka  
Główna  
UMK Toruń

709236

Biblioteka Główna UMK



30000017166

Abh. Gł. Gfa. Yab. W

*Przekazanie Karola Zbyszewskiego  
Najbliższym, Regim. Władz, Jemu Toż  
Lwów, Polak-Białochy (także pod  
Dyktando i wiersz inny).*

Zarządca im. oba listy rucnal w całości  
raznacz-... zmarłego w styczniu 1986 roku pizarca

W 1955 roku Kazimierz Wierczyński napisał "Wspomnienia" -  
bet miała literatura emigracji. Gdyby jednak kilka nazwisk z "Lectury"  
paryskiej byłoby dosłownie wyciszone?

Nam nadzieję, że te uwagi przyczynią się do lepszego poznania i  
rozumienia roli, jaką "Wspomnienia" odegrały na emigracji.

Praca w Londynie i gromadzenie materiałów do drugiego tomu  
"Wspomnień i okolic" był możliwy dzięki pomocy stypendialnej Fundacji  
z Władz Lanckorońskich-Fragulitrym, by ta książka była dowodem  
wziętości.

Dziękuję również wszystkim autorom za pomoc przy opracowaniu  
ostatniej książki, także za ich współpracę i pomoc w uzupełnianiu i op-  
racowaniu danych.

Miroslaw A. Suprunuk



\*K. Wierczyński, *Przekazanie Karola Zbyszewskiego* (Londyn), 1955 nr 51-52, s. 13.